

**Oświadczenie złożone
przez senatora Jarosława Obremkiego
na 51. posiedzeniu Senatu
w dniu 20 marca 2014 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Jak zostało przedstawione w jednym z raportów dotyczących finansowania przez państwo programu poczęcia pozaustrojowego in vitro, w minionym roku państwo wydało na ten cel 33 miliony zł z planowanych 247 milionów zł, przy czym dzięki owej metodzie dokonano jedynie siedemset udanych zabiegów, których skutkiem jest ciąża. Pozwolę sobie przypomnieć, iż planowane było finansowanie w minionym roku zabiegów, których efekt miał objąć dwa tysiące par. Średnio na jedną uzyskaną ciążę przeznaczono więc ponad 47 tysięcy zł, tymczasem, jak donoszą media, cena rynkowa prywatnej procedury in vitro to około 8 tysięcy zł – tak wynika z porównania kwoty, w które nie jest wliczana cena leków, jakie stosować musi kobieta, aby stymulować jajczkowanie.

Niepokój niektórych komentatorów budzi też fakt, że pieniądze na in vitro – w przeciwieństwie do pieniędzy na większość zabiegów finansowanych przez NFZ – wykorzystano w całości. Takie zainteresowanie wykonawców ma świadczyć o tym, że oferowana stawka – inaczej niż to jest w przypadku większości zabiegów finansowanych przez NFZ – jest nie rynkowa, ale bardzo zyskowna, co składa się w całość z przedstawionym wyżej porównaniem cen. W związku z tym kieruję do Pana Ministra następujące pytania.

1. Dlaczego koszt zabiegu refundowanego jest znacznie wyższy niż koszt zabiegu bez refundacji? I na jakiej zasadzie wyznaczona została kwota przyznawana na jedną parę?

2. Jaki jest procent nieudanych zabiegów w rządowym programie i jak wypada on na tle adekwatnego wskaźnika dotyczącego polskiego rynku prywatnego oraz wskaźników innych krajów?

3. Czy w przyszłości planowane jest rozszerzenie programu finansowania także o finansowanie leków, których zażywanie jest konieczne, a których zakup wciąż stanowi duży problem dla potencjalnych przyszłych rodziców, co sprawia, że z programu korzystają tylko osoby zamożne?

4. Skoro w minionym roku sfinansowano jedynie siedemset z planowanych dwóch tysięcy poczęć, to czy pieniądze, które pozostały, zostaną przeniesione na następny rok?

5. Czy jest przez Pana resort rozważane dodanie do listy zabiegów refundowanych leczenia niepłodności za pomocą tzw. naprotechnologii?

6. Czy program zakłada jakąś ewaluację, na przykład porównywanie wyników bilansów zdrowia dziecka dzieci poczętych w programie z wynikami grupy kontrolnej lub średnią krajową?

Z wyrazami szacunku
Jarosław Obremki